

POLACY!

Moskwa złamana. Dumny jej sztantar stargany na strzępy. Gmach potężny ciemięzcy naszego i wroga, krwią naszą i krzywdą innych narodów wzniesiony, wali się w gruzy. Niewolnicze hordy carskie pierzchają w popłochu pod ciosami walecznych armii sprzymierzonych, o wolność ludów walczących.

Ważą się losy naszej przyszłości. Dziś — jutro wybije godzina dziejowa dla Polski.

Ziemia ojców naszych, ongiś zdradziecko przez Moskali zagrabiona, do wolności ma wrota otwarte. Cała Polska, od Warty do Niemna, stanęła po jednej stronie potężnej linii bojowej. Warszawa, Wilno, Lublin i innych grodów dziesiątki są razem z Krakowem, Lwowem i Poznaniem. Naród polski, rozdarty dotąd nienawistnym kordonem, połączony! Zgnieciona ziemia podlaska prawosławnym krzyżem, przytłoczona Litwa systemem rusyfikatorów-Murawiewów — powstaje.

Czas nagli! Zjednoczeni ponownie stanąć powinniśmy ramię przy ramieniu, by piersią swą zasłonić Ojczyznę przed nawałnicą tyranów. Dziś nasze hasło winno być: zostaniemy wiecznie żywym narodem, lub umarłym. W walce narodów społem nam stanąć potrzeba, jeśli w przyszłości jako naród rządzić się chcemy.

Woli narodu — czyn orężny najlepszym jest wyrazem. Zbrojni praw swych bronić jedynie są w stanie.

Zeście bezbronni byli, gdy na ziemi Waszej bój się toczył olbrzymi, spalone dziś przez wroga wsie Wasze, w gruzy obrócone miasta, kraj zamieniony w perzynę.

Jeszcze w powietrzu jęki się unoszą ofiar rozlicznych, snują się po polach dymy spalonych domostw Waszych, nie spoczęły jeszcze wygnańcze tłumy, z tułaczki do własnych wracające pieleszy.

Krzywda przeolbrzymia woła o pomstę! Niechaj zadrżą Wasze dusze pragnieniem sprawiedliwej zemsty, zemsty na wroga, co ziemię Waszą krwią bratnią zlał, w perzynę obrócił.

Niech po całej Polsce, dziś zjednoczonej, padnie wielkie hasło: do broni! Na wroga odwiecznego, ciemiężcę i niszczyciela, barbarzyńską Rosyę!

Sądu nad zbrodnią nie zwleka się!

Polacy! Co rychlej imajcie w dłonie oręż, który Wam podajemy. Stańcie ramię przy ramieniu, mężnie i opornie, by wrażej przemocy zadać cios ostatni.

Departament Wojskowy N. K. N., w pełnem poczuciu odpowiedzialności przed Narodem, wzywa Was do masowego wstępowania w szeregi Legionów Polskich. Niech potężnieją hufce waleczne tych, co śladem przodków-bohaterów w bój szli o nieprzedawnione prawa o wolność, w dziesiątkach i setkach bitew krwią znacząc swoją wolę.

Od śnieżnych Tatr do puszczy białowieskiej, od Warty po Niemen za Legionami Polskimi wznieście potężny głos: Jeszcze Polska nie zginęła!

Dziś—jutro wybije godzina dziejowa dla Polski. Nie pora już wyczekiwać. Każdy Polak zdolny do noszenia broni winien dziś dążyć w szeregi Legionów.

Hej, kto Polak na bagnety,
Żyj swobodo, Polsko żyj!

Departament Wojskowy
Naczelnego Komitetu Narodowego

Wrzesień 1915